

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 18. Stycznia. — Izba druga pruska równocześnie zajmuje się i piętnastu artykułami ostatniego poselstwa królewskiego i sprawą poznańską. Wprawdzie w pamiętniku pruskiego ministerstwa zamieszczono wniosek o wcielenie Wielkiego ks. poznańskiego do wielkiej ojczyzny Niemiec, ale pokątnie podsunęto myśl wydziałowi drugiej izby, zajmującemu się sprawą poznańską, albo rozdzielenia tej prowincyi pomiędzy pogranicza, albo przydzielenia do niej kawałów prowincyi z nią graniczących, aby przez ten przyrost pierwiastek germański pomnożyć i zdławić słowiański. Myśl tę popiera komisarz ministeryalny przy komissyi poznańskiej Puttkammer, który w swojej broszurze finis Poloniae dowodził, że temi środkami można tylko zgnieść żywiół polski w prowincyi poznańskiej. Dotąd komissya żadnej z tych myśli stanowczo niepodjęła, ale widać z jej czynności, że w tej kwestyi szuka pewnej osłody, za zmartwienie, jakiego doznał z powodu artykułów 15 poselstwa. Rząd zna usposobienie swoich Niemców i daje im na zaspokojenie gorączki powstałej z powodu propozycyi królewskich, kwas polski, a jeżeli i ten niepomocze, wówczas całe plemie polskie w Prusach mają oddać pod prawa wyjątkowe i na pigułki dla chorych Niemców.

Szczecin, d. 16. Stycznia. — Jachmann porucznik od marynarki został za opieszałość w służbie wyrokiem sądu wojennego, potwierdzonym przez króla, osądzony na 6 miesięcy więzienia w twierdzy. Karę tę odsiedzieć ma w Szczecinie.

Z Elbląga donosi gazeta National Ztg. pod dniem 12. Stycznia, że ogłoszono dziś drukiem »protestacyą magistratu miasta Elbląga przeciw nowemu projektowi ordynacyi gminnej w formie przez pierwszą izbę przyjętej. W odezwie tej zaprotestowano przeciw wyborowi trzech klas, przeciw oszacunkowaniu, przeciw zniedołężnieniu niezawisłości reprezentantów miasta; przeciw zniweczeniu proklamowanej wprawdzie słowami ale w rzeczy samej zniesionej zupełnie zasadzie rządzenia samym sobą, a zarazem wykazano niebezpieczeństwa, wynikające z niezadowolenia, jakie projekt ten wywołać musi. We względzie tym rzecz się ma, jak następuje: »jeżeli się rewolucyi ma zapobiedz, wtedy to zaprawdę jedynie przez zaprowadzenie reform odpowiednich czasowi, a nie przez kroki wsteczne. Dzieje świata dowodzą, że źródłem rewolucyi zawsze był opór i wstrzymywanie reform.

Wrocław. — W dalszym ciągu przeglądu politycznego Europy, Gazeta Śląska rozbiera stanowisko Francyi, Anglii i innych. »Zamiary Francyi są podwójne: europejskie to jest lądowe i zaeuropejskie to jest morskie. O pierwszych już wspomnieliśmy w poprzednich artykułach; do tych należy przewaga we Włoszech. Od czterech wieków z żelazną wytrwałością dąży Francya do tego celu i zawsze spotyka Niemcy w drodze. Od 16go wieku zwraca Francya uwagę na dolinę Nadreńską, ale i tutaj spotyka znowu Niemcy. Dla Francyi walka ta o Ren jest nie tylko naturalną konsekwencyą stanowiska jej w Alzacyi i Lotaryngii, które jedynie pozyskaniem prawego wybrzeża Renu może rozwinąć swoje narodowo-ekonomiczne znaczenie, ale nabiera większej jeszcze wagi w wyłącznym zapewnieniu Francyi posiadania drogi handlowej przez ląd do Indyi wschodnich i Azji. Zajęcie linii Nadreńskiej z Moguncyą, Koblenz, Kolonią i Wezera, nie tylko oddaje Francyi cały Ren, ale niszczy Niemcy, których komunikacyą handlową z południa na północ właśnie jest dolina reńska i menska. Historia dowiodła, że twierdze nadreńskie są tarczą północnych Niemiec. Ta uwaga wystarcza do zbitcia pogłoski rozpuszczonej świeżo przez Timesa, o potrójnym aliansie Anglii, Francyi i Prus. Prusy za kraje nadelbiańskie i nadwizerskie miałyby odstąpić Francyi Kolonią, Wezelę, Koblenz, Moguncyą! — Ale czyż kraje powyższe strategicznie już nienależą do Prus, a z systemem celnym związek ten umocni się jeszcze pod względem narodowo-ekonomicznym. Jeżeli więc pod względem wojskowym i handlowym kraje te złączone są z Prusami, dla czegożbyśmy mieli li tylko z samej próżności obrażać ich miłość narodową, stawiając słupy czarno białe. Chcieć zdobyć Hanower,

byłoby takim samym nierozsądkiem, jak poświęcić choćby jedną wieś dla wcielenia Saksonii lub ks. Anhaltskich, które są już niemal pruską własnością. Podobnie jak Prusy, Anglia nie może także kosztem Renu zawierać aliansu z Francją. Najważniejszym interesem Anglii, jest korzystanie z drogi handlowej lądem do Azji, którejby wrota były tym samym w ręku jej współzawodnika. Droga ta idzie przez Niemcy od Elby lub Renu do Tryestu, lub ujścia dunajowego. Dla uwolnienia jej z pod wpływu francuskiego, Anglia poświęciła miliony szterlingów i tysiące tysięcy ludzi, a teraz miałaby ją dobrowolnie Francuzom oddawać. Z Austryą i Prusami Francya nie może się związać, bo oba te kraje musiałyby poświęcić najważniejsze swoje interesy we Włoszech i nad Renem.

»Ale Wielka Brytania? Dopiero co pokazaliśmy, że potęga Francyi nad Renem sprzeczniejszą jest może widokom Anglii, niżeli w innych częściach świata. Niepotrzebujemy wspominać o starzej walce w Ameryce, bo ona wszystkim jest wiadoma, a wreszcie nie tu już jest plac boju, ale w Azji, Australo-Azji i na morzu Śródziemnym. Potęga angielska i rozwój jej kolonialny, od chwili oswobodzenia się Ameryki, zwróciła się całkiem do Azji, do Oceanu wielkiego i indyjskiego. W Australii i Chinach otwiera się dla Anglii nowe niezmiernie pole. W obec wschodnich Indyi, Chin i Australii czemże są wszystkie amerykańskie posiadłości. Rzeczywiście inne ziemie uważa Anglia, jako jedynie schody tej wielkiej budowli. Ale do niej trzy są drogi: lądowa przez Niemcy, morze Śródziemne i Egipt, morska wschodnia około przylądka Dobrej nadziei i zachodnia około sterty Horn lub przez międzymorze Panama lub Nicaragua. Na pierwszej drodze leży Egipt. Aby zamknąć to przejście, kusila się już Francya oddawna; za czasów napoleońskich zdobyła, a gdy plan się ten rozchwiał, w późniejszym czasie wyniesieniem niepodległego a potężnego państwa w tym kraju. Plan ten zwyciężony został związkiem czterech wielkich mocarstw 15. Czerwca 1840. r. Anglia i jej związkowi umieszcili tam potęgę dosyć silną, aby czuwać nad międzymorzem Suez, za słabą, aby przesmyk ten zamknąć, a uległa innemu państwu, którego interesy wiąże ściśle z Anglią. Że się ten plan nie udał, winna Francya podziękować Filipowi, który nie wiedział, że potęga Mehmeda Alego tak ważną jest dla Francyi, iżby lepiej było rozpocząć wojnę, aniżeli ponieść klęskę polityczną tak zabójczą dla francuskiego wpływu w Levancie, klęskę, której skutkiem było wypędzenie Egipcyan z Syryi i poniżenie wieckróża. Wprawdzie i Rossya nie więcej wówczas pracowała dla siebie jak Francya. To było mistrzowskim dziełem wówczas pracowała dla siebie jak Francya. To było mistrzowskim dziełem angielskiej dyplomacyi, tak dalece w gabinet petersburski wmówić własny interes, że Rossya sama pomogła zamknąć tę drogę, przyczyniając się do utrzymania porty.

»Na wschodniej drodze do Indyi, Anglia rozrzuciła wschody wydarte Francuzom i Holendrom, a Francya na próżno się sili o założenie osad na oceanie indyjskim. Tam jest plac nieustanny nieprzyjacielskiego starcia się angielskich i francuzkich interesów. Wypędzeni z wyspy s. Maurycego Francuzi, pomyśleli o Madagaskarze, a że Hawaici i Taiti ulegają Anglikom, Francuzi obsadzili Markezy, rozszerzyli opiekę nad królową Pomary, a nawet teraz zajęli Honolulu na Hawajach. Ale zamiar kolonizowania Nowej Zelandyi nie udał się, założona osada poddała się Anglii. Oba mocarstwa usiłują kupić od Hiszpanii posiadłości Filipinów. Z wielkich dawniejszych osad francuzkich w Indjach, zostało się tylko kilka miejsc, a te resztki, jak dla Anglii są żdzieblem w oku, tak dla Francyi pokusą do odzyskania straconych krain; widzimy nawet, że pamięć zwierzechności francuzkiej jeszcze tam nie wygasła, w Lahorze i Siamie czynnie oni pracowali. Wiadzimy, że w Indjach oba mocarstwa są w ciągłej walce interesów, które dla obu mocarstw, a mianowicie dla wielkiej Brytanii są kwestyą żywotną. W pośrodku trzeciego państwa na morza te się wcisnęło, a czwarte szuka furtki. Północna Ameryka osadziła Kalifornią i Kolumbią, co jej nadaje stanowisko na oceanie; szuka sposobów zwiększenia swęj potęgi chcąc opłacać najkrótszą drogę z Atlantyku do oceanu W. to jest przesmyk Pa-

nama. Tu wiąże się już intryga do przyszłej wojny między Ameryką i Anglią; bo i ta spostrzegła prędko to miejsce, a chcąc go zająć, wyrobiła sobie opiekę nad Moskitos; toczący się spór pod Nikaragwą nie jest tylko sprzeczką agentów, ale przy sąsiednich wysepkach chodzi o opanowanie samego przesmyku, co jest dość ważnem dla wywołania wojny: bo tutaj podział, tak jak się stało w Oregonie, jest niemożliwym. Pobrzeża rosyjskie na Oceanie W. są wprowadzić za nadto na północ; za nadto daleko od ludnej stolicy, aby tam znaczną potęgę utworzyć można, ale wiemy też o tem, że Rosya dąży nieustannie do pozyskania południowych portów. Usadowienie się Anglików w Australii jest i z tego powodu Rosyi nieprzyjemnem, że Anglia wzmacniając się tam rośnie w siły w Indjach i Chinach, bo tam ma być założony ów wielki skład, z którego pomocą Indye będą utrzymywane, a Chiny i Japonia później podbite. W Chinach zaś Rosya ma odwieczne wpływy, ważne handlowe interesa, których egzystencya współzawodnictwem Anglii zagrożona. Od dawna też zwróciła oczy na Indye, a wyprawa do Khiwa dowodzi, że jest jej zamiarem założyć stacye w Turkestanie i z plemion tamtejszych i Afghanów przygotować hufiec do kampanii indyjskiej. W Persyi rosyjska i angielska dyplomacya od dawna walczy, a rosyjski wpływ w Armenii musi być nie miłym dla Anglików.

Rezultatem tego poglądu jest, że we wszystkich częściach świata Rosya i Francya wspólnych ma nieprzyjaciół, tutaj Austrya i Prusy, tam W. Brytania; kolidują ich nie zachodzi jak np. nad Renem lub Wisłą, ona byłaby możliwą dopiero po upadku przeciwników. W najbliższej więc wielkiej wojnie, z jednej strony ugrupuje się Austrya, Prusy i Anglia, z drugiej Francya, Rosya a zapewne i północna Ameryka.

W pierwszych wojnach nowszej historii Austro-Hispania i Francya były dwoma walczącymi potęgami, Anglia przetrząsała się to na jedną, to na drugą stronę; Austro-Hispania stała się państwem naczelnem, a Francya chce zająć jej miejsce. Wojna sukcesyjna hiszpańska druzgoce potęgę Habsburgską, jej miejsce zabierają Burboni, którzy w trzydziści lat potem sadowią się we Włoszech. Francya stała się pierwszym mocarstwem Europy, goni ją Anglia. Rozpoczyna się walka, która od traktatu akwizgrańskiego trwa aż do drugiego pokoju paryskiego, wojna na lądzie stałym wojny Austrii z Prusami, wojny rewolucyjnej francuskiej w Niemczech, Włoszech, Polsce, Hispanii i Rosyi, są tylko epizodami z tych wielkich zapasów, których widownią był cały świat. Z pokojem paryskim Francya uległa, W. Brytania została władczynią świata, ale pod czas tych walk i właśnie przez nie urosła Rosya, współzawodniczka Anglii na całym świecie. Pierwsza więc wojna będzie Anglii z Rosją; za nią pójdą Francya, Austrya i Prusy, a na trupach zwycięzców i zwyciężonych zasiądzie Ameryka i weźmie w dłoń berło świata. W dwóch tylko punktach nie mylono się wcale, to jest, że dwa są jedynie mocarstwa na świecie: Anglia i Rosya. Gabinet londyński, wiedeński i berliński powinnyby robić jak ów stary król Persów, trzymać sługę, któryby im szeptał ciągle w uszy: Pamiętajcie na alians Rosyi z Francją!

Raciborz, d. 15. Stycznia. — Od wczora rozeszła się tu po mieście pogłoska, która prawdziwie brzmi, jak bajka. Mówią, że członkowie tuższego senatu kryminalnego, którzy należeli do uchwalenia aby hr. Reichenbacha na wolność wypuszczono i dalszego ścigania zaprzestano, mają być na wniosek nadprokuratora z powodu tego postanowienia do indagacji pociągnięci i w urzędowaniu zawieszeni.

Koblencz, d. 14. Stycznia. — Znow w tych dniach mieliśmy jasny dowód, jak daleko rozpusta i zdzieczalność posunąć się może. Przedwczoraj żołnierze 17 pułku jak gazeta Mozelska mówi napadli na starca blisko 70 lat liczącego, i jak mówią bez żadnego powodu, w sposób tak okropny go zbili, iż ten nieszczęśliwy leży dzisiaj w niebezpieczeństwie życia; kilku z tych napastników już siedzi w więzieniu, a pomiędzy nimi nawet jeden podoficer.

Münster, d. 16. Stycznia. — W sprawie Temmego żadnego kroku naprzód nieuczyniono. Nie wywarły na nią wpływu ani sprawy Waldecka, Jacobiego, Bermbacha, ani saskich deputowanych Wigarda i Rossmäslera, których za niewinionych uznano, ani na koniec reskrypt ministerialny wydany w skutek zażalenia Temmego o przyspieszenie procesu. Nie podobna pojąć, jak władze tutaj proces ten przeciągają, a Temme tymczasem jak jęczał, tak jęczy w więzieniu, wśród siedmiomiesięcznych inkwizycji.

Z kraju górnego Eisenach, d. 8. Stycznia. — Znaczna część ludności naszej niema ochoty wybierać na sejm erfurcki. Wszędzie objawia się niezadowolenie z prawa wyborów, które zdolne jest wzbudzić nienawiść ubogich i mniej majątnych przeciw bogaczom. Klasa ostatnia w Ostheim wprost oświadczyła, iż z tego już powodu wybierać nie będzie, iż nie chce mieć prerogatywy w obec innych swoich współobywateli.

Karlsruhe, d. 15. Stycznia. — Ministerstwo sprawiedliwości odebrało upoważnienie do osadzenia wszystkim tym, którzy w powstaniu ostatniem udział mieli, iż gdyby chcieli wyprowadzić się z kraju, wolno im jest, po zapadnięciu wyroku, w drodze łaski prosić o pozwolenie do tego.

Frankfurt, d. 14. Stycznia. — Postanowienie względem osób pomocniczych w wydziałach rozmaitych komisji związku jest dotychczas w zawieszaniu. Pogłoska chodzi jakoby komisarze pruscy, stosownie do polecenia nadesłanego im z Berlina, życzyć sobie mieli oddalenia z urzędu osób,

które w urzędowaniu swoim pod dyrekcją ostatniego ministerstwa udział miały w nieprzyjaznych czynnościach przeciw Prusom. Niektórzy sądzą przeciwnie, gdyż z strony pruskiej powinnyby umieć rozróżnić pomiędzy przywódcami a ich pomocnikami, lecz być może, iż zdanie takowe jest tylko dopiero życzeniem może płoennem osób interesowanych. Dualizm pomiędzy Prusami a Austrią, panujący coraz więcej po wszystkich zakątkach Niemiec, jest naturalnie w komisji związkowej, co do osób w niej zasiadających, w odcieniach swych nader wyrazistym. — Słychać, że w krótkim czasie spodziewać się mamy zupełnego załatwienia niedogodności w zarządzie wojskowym, i to w sposób, który dowodzi o zgodnym sposobie myślenia. Mówią, że w Frankfurcie niezatrzymają żadnej cudzoziemskiej załogi wojskowej, oprócz pruskiej i austriackiej, a liczba ogólna wojska z 6000 na 4000 zniżoną zostanie. Dowództwo naczelné nad całym garnizonem, obejmie feldmarszałek porucznik Schirding, a jako komendant miasta pozostanie na stanowisku swoim major pruski Deetz. — Zamianowanie Detmolda, który tu znow teraz przybył radcą legacyjnym i pełnomocnikiem przy komisji związku, wydaje się tu jako lekceważenie i maloduszna nienawiść ministerstwa Stüve albo nawet samego króla hanowerskiego przeciw Prusom.

Z Tyringii, dn. 16. Stycznia. — Zapadł już u nas wyrok ludu we względzie wyborów do Erfurtu. Gdzie się już rozpoczęły wybory np. w Meiningskiem i Altenburgkiem, wybierała, wyjawszy rezydencye, za ledwo dwudziestą część ludności, a nawet wiele wsi w krajach obydwóch wcale nieprzybyło na wybory, a w Altenburgkiem stanęli z gmin nie których tylko sędziowie dla oświadczenia, iż oni i gminy ich obierać nie będą. — Sąd w Gern skazał redaktora gazety tamtejszej na ośm miesięcy więzienia za artykuł obrażający wojsko, kiedy tymczasem w sprawie tej samej sędziowie w Waimarskiem zawyrokowali tylko na cztery tygodnie więzienia. Lecz w księstwach Reuss-Greiz-Schleiz i Lobenstein niewiedzą pomimo wszelkich praw zasadniczych ani o publicznem postępowaniu ani o sądach przysięgłych.

Lipsk, dn. 17. Stycznia. — Zbyt rażąca obojętność stronnictwa ludowego dla prac izb naszych, które daleko mniej adresów odbierają niż sejm poprzedni, spowodowała klub ludowy w Lipsku do zbierania głosów pomiędzy ludem za rozstrzygnięciem kwestyi ważnych, i przesłania ich powszechnego wykazu reprezentacji ludowej. Tak np. agituje obecnie za zaprowadzeniem sądów przysięgłych dla wszelkich przestępstw politycznych, i spodziewa się tem przysłużyć więźniom majowym.

Słesz w i g i H o l s z t y n .

Flensburg, dn. 16. Stycznia. — Batalion szwedzki wyszedł ztąd, ustawił się, jak slysze, aż do Freienwillen we wschody, dla zasłonięcia oddziałów ekzekucyjnych stojących w Lundsgaarde i Freienwillen. Odpowiednio do stanowisk szwedzkich rozłożyły się wojska pruskie po rozmaitych miejscach w Angeln na południe od linii, dla zapobieżenia, aby Anglowie linii nieprzekraczali i Szwedów po drugi raz nieniekokoili. W tym zaśm a nie innym celu odbył j. Malmberg podróż najnowszą do Sleszwigu.

Kiel, dn. 17. Stycznia. — Dzisiaj na początku posiedzenia zapowiedział prezes wniosek deputowanego Bienger, który brzmi jak następuje: „Zważywszy, że układy z Danią widocznie do celu pożądanego nie doprowadzą, ale przeciwnie do osłabienia i rozpacz rodzącej przewłoki odkładane być mogą; dalej zważywszy, iż położenie mieszkańców księstwa Sleszwigu przy stosunkach obecnych z dniem każdym coraz nieznosniejszem się staje, i że dłuższe trwanie stanu takowego nie tylko interesa materialne księstw w sposób jaknajwyższy na niebezpieczeństwo naraża, ale także moralność publiczną podkopuje a stanowisko polityczne kraju sleszwicko-holsztyńskiego coraz wątpliwsem czyni; nakoniec zważywszy, że obsadzeniu na nowo Sleszwigu niesprzeciwiają się ani polityczne ani strategiczne przeszkody, którychby usunąć nie można, przeciwnie korzyści rzeczywistych jedynie po działaniu spiesznem spodziewać się można, — z powodów tych postanawia zgromadzenie narodowe, wezwać namiestnikostwo, ażeby też układy nieużyteczne z Danią zerwało i wojskom sleszwicko-holsztyńskim niezwłocznie księstwo Sleszwickie obsadzić nakazało.” — Wniosek ów zostanie na jutrzejszym porządku dziennym zamieszczonym.

F r a n c y a .

Paryż, 16. Stycznia. — Trudno będzie się paryskim dziennikom rozstać z myślą o zamachach politycznych. Dzisiaj dziennik la Liberté powiada: prezydent rzeczypospolitej powołał do siebie generałów w celu zapytania ich, czyli armia przychylną się okaże wykrzyknieniu go cesarzem. Na to generałowie mieli odpowiedzieć: wojsko nie rozpocznie żadnego kroku, zezwoli na wszystko, byle lud lub niektórzy generałowie go nie unieśli w przeciwnym kierunku. Tych generałów po nazwisku wymieniono.

Pomiędzy episierami paryskimi krąży petycja do zgromadzenia narodowego, aby prezydentowi rzeczypospolitej powiększono pensję, przez coby mógł świetniej występować i nadać popęd nowy do kupowania rzeczy bytecznych. Niemal wszyscy kramarze na bulewarach podpisali ową petycję.

Emil Girardin sam bronić się będzie przed sądem, zapozwany o przedruk artykułu, za który pewna gazeta prowincyalna została przez władzę zabrana. Spodziewają się, że Girardin niebędzie oszczędzał osób i wykryje wiele tajemnic.

Powstańcy czerwcowi w Doulens zbuntowali się przeciw swoim dozorcóm i z tego powodu 32 z nich umieszczono w podziemiach cytadeli.

Dupin powiedział wczora na posiedzeniu podczas zwawych rozpraw nad prawami nauczania: z lewej socjalizm, z prawej jezuityzm walczy o panowanie nad Francją.

Kiedy Wiktor Hugo przemawiał, prawa strona bębniła nogami, jak do bosze i zagłuszała jego prorocze słowa. Tak pohańbiono w zgromadzeniu narodowem wolność myślenia, ducha i poezją. Ale idea której bronił nieda się wypłoszyć bębnieniem. Rewolucya nowa przedziera się wszystkimi szczelinami do Francji, przyjęcie prawa o nauczaniu przyspiesza rewolucyę okropną socyalną daleko bardziej, aniżeli wszystkie propagandy socyalistyczne.

Wniosek deputowanego Prediër, objęty jest w następującej osnovie:

Art. 1. Na przypadek, gdyby przez podchwyt, przez zamach na konstytucyę, albo przez powstanie, prezydent rzpltej, lub zgromadzenie narodowe znaleźli się w niemożności wykonywania władzy, którą posiadają na mocy konstytucyi, wtenczas wszystkie rady municypalne i wszystkie rady departamentowe i powiatowe powinny się natychmiast zebrać i wziąć kierunek tymczasowy administracyi departamentu, powiatu i gminy.

Art. 2. Prefekci i inni urzędnicy publiczni, także siła zbrojna, przechodzą pod rozkazy tej nowej administracyi, która ma prawo tymczasowe zawieszenia, odwoływania i nominowania urzędników państwa.

Art. 3. Urzędnicy publiczni obowiązani są pod karą natychmiastowego złożenia z urzędu nie słuchać rozkazów rządu, który powstał przez uzurpacyę albo przez insurekcyę.

Art. 4. Zakazuje się poborcom i kasyerom tak partykularnym jak generalnym składania dochodu z podatków publicznych i do innych kas, prócz kas departamentowych.

Art. 5. Jak tylko najwyższe władze państwa wrócą do wolności sprawowania obowiązków swoich, obejmą władze nad departamentami i gminami.

Uwagi: Projekt ten nie ma na celu zapobieżenia szczególnym pogwałceniom konstytucyi. Stosuje się tylko wyłącznie na przypadek powstania uzurpacyi albo zamachu. Sądzą, żeby było niebezpiecznie zastosować go także w innych przypadkach, mianowicie pod dzisiejszymi okolicznościami. Artykuł 110. konstytucyi, który porucza ustawę zasadniczą kraju patriotyzmowi wszystkich obywateli, zostaje w swojej mocy.

Socyalista Proudhon pojął za żonę niejaką pannę Piegard, córkę pasamonika z ulicy St. Denis, rzecz dziwna, że ojciec tej panny jest gorliwym zwolennikiem legitymistów.

Tak ogromne śniegi spadły w Paryżu i okolicy, że nie pamiętają nie podobnego. Lokomotywy na kolejach żelaznych nie mogą postępować, a nawet wszystkie poczty spóźniają się o kilkanaście godzin. Dowóz żywności staje się trudny, i już powstała drogość artykułów żywności w Paryżu. Zato salonowy świat paryzki używa przyjemności sanek. Obawiają się wielkich powodzi Sekwany, która już teraz do wielkiej doszła wysokości.

Dwa dzienniki opozycyjne Reforma i Liberté nie wychodzą od kilku dni, zakazane przez policyę, dopóki redakcyja nie złoży kar pieniężnych, wyznaczonych za przestępstwa prasy.

Tygodnik le Napoleon pocnie co dzień wychodzić.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie dnia 16go Stycznia.) Poujoulat z prawej strony odpowiada na mowę Wiktora Hugo, którą nazywa melodramatem odegranym na mównicy. Żądanie jego, nieplacenia za naukę, nazywa politycznym romansem, bo żkąd brać pieniądze, kiedy narzekają na budżet, a jak się ma utrzymać wolność, skoro Hugo żąda pokrycia całej Francji siecią warsztatów i intelligencyi, któreby się stały prawdziwymi warsztatami narodowemi. Pascal Duprat mówi przeciw prawu, a w duchu wolności nauczania, spodziewa się, że rząd będzie usunięty od mieszania się do spraw rolnictwa, handlu i nauki i że z tego powodu ministerstwa w tych wydziałach będą niepotrzebne. Chciałbym, aby wszystkie opinie manifestowały się we wolności, żeby w polityce rojalista widział boskie prawo wszechwładztwa ludu, aby ultramontańczyk mógł dysputować swobodnie z gallikaninem. Dajcie nam atoli naprzód prawo asocjacyi, wolności druku, czyli wróćcie nam wszystkie wolności, któreście pokonfiskowali i nad których utratą dopóty smucić się będziemy, dopóki wy będziecie większością. (Oklaski z lewej strony). Bechard mówi za prawem, uważa je za środek pomiędzy prawami familijnemi ojca, kościoła i państwa, aby w interesie społeczności wystąpić, przeciw niebezpieczeństwu zagrażającemu ze strony socyalizmu.

A n g l i a.

Londyn, dn. 15. Stycznia. — Klub kartystów narodowych zwołał wczoraj pierwszy meting publiczny w stolicy. F. O'Connor prezydował. Zgromadzenie było nader liczne. Wnioski następujące przedstawiono i po usilnem poparciu przyjęto. „Niepokojący i szybko wzrastający upadek interesu robotników i handlu powszechnego w królestwie połączonym i koloniach jest skutkiem terazniejszego niesłusznego i niestósownego systemu rządowego, popiera on bowiem szkodliwy interes małej falky kosztem ludu całego, i zgromadzenie ma przekonanie niewzruszone, iż jedynym pewnym i skutecznym środkiem zaradczym dla kolonii jest rząd samodzielny ale odpowiedzialny, a dla królestwa połączonego taka zmiana w systemie repre-

zentacyjnym, iżby izba niższa pod bezpośrednią kontrolą narodu zostawała, i cała pełnoletnia ludność męzka do wyborów przypuszczoną była; a to według życzenia zgromadzenia daloby się osiągnąć przez przyjęcie karty ludowej za podstawę do przyszłej konstytucyi.

W ł o c h y.

Turyń, 10. Stycznia. — Izba deputowanych zajmuje się na posiedzeniu dzisiejszem przedłożonem przez ministerstwo prawem we względzie nowego podziału kolegiów wyborczych. Kilkanastu członków strony lewej ostro powstali przeciw projektowi temu, gdyż on prawo organiczne z 17. Marca 1848. zupełnie zmienia. Mowy mężów owych zyskały głośne pochwały na trybunach, z których za to na rozkaz prezesa natychmiast publiczność ustąpić musiała. Po rozpoczęciu na nowo posiedzenia okazało się, iż zgromadzenie niebyło już w komplecie i dla tego obrady na dzień następujący odłożono.

Neapol, 4. Stycznia. — W Sycylii znów bardzo posepnie wygląda. Nawet ci teraz dają świadectwo, iż na wyspie wzburzenie wielkie panuje, którzy przed kilku miesiącami z tryumfem wskazywali na liczne adresy winszujące królowi i wojskom jego zwycięstwa. Powiadano, że adresy owe reprezentowały uczucia większości, lubo wiedziano, iż je burmistrze i nowo zamianowani urzędnicy układali. — Teraz pokazuje się istotna wartość tych dokumentów. Na wyspie pełno jest broni ukrytej i w kilku już przypadkach posiadających takową, śmiercią ukarano. Do tego jeszcze w ostatnich dniach około 50 lub 60 osób, pomiędzy nimi jurystów, rzemieślników i innych z klasy średniej, w Palermo i Katanii aresztowano i do Messyny odprowadzono. Jeneral Filangieri zażądał więcej wojska. W Palermo niema już gwardyi narodowej. To zdradza z jednej strony nieukontentowanie a z drugiej bojaźń. Niechęć rodzą zbyt uciążliwe podatki teraz nowo wprowadzone, od okien, młynów, stempel i tym podobne, a w kraju tak zubożałym bardzo trudno będzie je zbierać. Być może, iż stosunek ten ruchu skutecznego niewywoła; lecz więzienia zapelniają się liczniejszemi jeszcze ofiarami, bieda i nędza wzrastać będzie, skryta nienawiść przeciw rządowi z lichwą przybierać. Polityka rządu neapolitańskiego, jak się zdaje, nie dąży do pojednania, ale chce postrachem panować; oprócz tego stara się szlachtę zubożyć, klasę średnią przez zamianowanie znacznej czeready niższych urzędników przywiązać do interesu korony, gdy tymczasem ludność pracująca w najgłębszem pogrążeniu wegetuje. — Król neapolitański zakończył rok stary odwiedzeniem publicznem kościoła jezuickiego. Władze polityczne korzystały z tej sposobności, aby wykonać demokracją miłości ludu. Chustki i chorągwie wisiały z wszystkich okien na ulicę Toledo, przez którą przebywał J. kr. Mość otoczony gromadą lazarionów, krzyczących viva il ré! Kilkanaście osób zaledwo na wezwanie tych służalców zdjęło kapelusze, ale w ogólności bardzo mało pokazało się ludzi na ulicach a jeszcze mniej na wystawach domów. Niepodobna, aby król mógł pochwalać takie zabiegi swych przyjaciół; gdyż prawdziwy stan usposobienia publicznego żadnym sposobem ukryć przed nim niemożna, w chwili gdzie sta mieszkalców jęczy w więzieniu, a podobna liczba tuła się na wygnaniu, i ani jednej prawie nie ma familii, któraby przynajmniej jednego członka lub przyjaciela nieopłakiwała.

Z Neapolu donoszą pod dniem 5. Stycznia, że komissya indagacyjna, umyślnie na cel ten ustanowiona, wydała wyrok potwierdzony d. 11. Grudnia przez księcia Satriano (jenerała Filangieri) namiestnika królewskiego, a teraz w gazecie urzędowej ogłoszony, skazujący solidarnie byłych pięciu ministrów finansów rządu rewolucyjnego Sycylii na zwroczenie 834,791 dukatów (około milion 1 pruskich talarów), które na zakupienie okrętów wojennych, broni i amunicyi wręczono komissarzom przez parlament sycylijski do Anglii wysłanym, księciu Granatelli i Luigi Scalia. Na Michała Amari przypada 126,677 dukatów, na Filipa Cardowa 159,000, na hrabiego Amari 167,554, na księcia Butera 232,640, na markiza Cerda 157,920 dukatów.

Do dziennika Opinione piszą z Rzymu pod dniem 4. Stycznia: „Baraguay d'Hilliers nie był szczęśliwszym niż Oudinot i Rostolan. Jeneral ów przywiózł z Portici zapewnienie Piusa IX., iż dnia 8. m. b. do Rzymu powróci. Poczyniono już wszelkie przygotowania na przyjęcie papieża, i jeneral Baraguay d'Hilliers był tak uradowany, jak jeneral d'Herbillon po zajęciu Zaathy. Nagle wieczorem dnia 31. Grudnia przybywa kurier z doniesieniem, że papież nieprzyjedzie do Rzymu, jak długo tam wojsko francuskie pozostawać będzie. „Bardzo dobrze odgrywają, za nadto dobrze! zawołał jeneral. „Wolałbym raczej z Beduinami mieć do czynienia, aniżeli z kardynałami.“ Powód prawdziwy zmiany postanowienia papieża nad przepaścią postawionego, leży w nocy rossyjsko-austriackiej, która wystawia ojcu świętemu niebezpieczeństwo, na jakie się naraża pośród socyalnych żołnierzy prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Naszém zaś zdaniem główna przeszkoda jest w tém, iż w stolicy są Rzymianie nienawidzący jarzma duchowieństwa. — Trzebaby zatem wprzód wszystkich mieszkalców z kraju wywołać. — Monsignor Gazzola, który pomimo zarządzeń władz francuskich, iż mu się nie zlego niestanie, dotychczas w więzieniu siedzi, zostaje przy dobrem zdrowiu i zrezygnacyą znosi niewolę swoje. — Książę Modeny wyjechał dnia 6. Stycznia z Wenecyi do Triestu.

Dzienniki od pół roku nawykły wciąż powtarzać: papież powróci

w przyszłym miesiącu do Rzymu, — papież niepowróci do Rzymu w przyszłym miesiącu. W tej chwili znów powtarzają pogłoskę w Paryżu, że Pius IX. opuścił Portici 5. Stycznia, a 15. stanie w Rzymie. Jest to kłamstwo, jak inne. Pieniądzy nie ma, pożyczki nikt nie chce zaliczyć, a przeto papież bez pieniędzy niepowróci, bo cóż papież ma robić w Rzymie, jeżeli ma się na nowo kłopotać, jak rozpocząć rządy bez pieniędzy, a pieniądze potrzebne do rządu. Prawda, że Rothschild chciał coś pożyczyć papieżowi, ale pomiędzy warunkami położył jeden poniżający, przepisujący korzyści żydom w Rzymie, których papież nażaden sposób przyjąć nie chciał. Z Gen u i donoszą pod dniem 10. Stycznia, iż rząd francuzki zażądał od rządu marokańskiego, aby wygnał z Tangeru Garibaldegę.

G a l i c y a.

Kraków, dn. 17. Stycznia. — Sprawy towarzystwa naukowego z uniwersytetem jagiellońskim złączonego. W tych czasach, Towarzystwo naukowe zajęło się znowu dwoma nowymi celami, o których krótką wiadomość udzielamy czytelnikom naszym:

W roku ubiegłym Karol Kremer dyr. budow. czł. tow. nauk. zwrócił uwagę towarzystwa naukowego na ważność zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi będących, a to, nietylko ze względu, iż najdobitniejszym dowodem stopnia kultury, którego doszli przodkowie nasi i drogiem dziedzictwem po przeszłości, ale nawet ze względu na wartość ich ze stanowiska ogólnego, europejskiego. Na ziemiach bowiem słowiańskich spotkały się dwie cywilizacje, i dwa od siebie różne obrządku. —

Z jednej strony Rzym odwieczny ze swym duchowieństwem rozpoczął rzymską cywilizację z drugiej strony przyswiecał bogaty słowiańszczyźnie orientalny Carogród. Zabytki w tych ziemiach są owocem już to zachodniej, już wschodniej sztuki, a najwięcej są wypadkiem ich wspólnego działania. Dla tego też one dzielnie przyczynić się mogą do zrozumienia i ocenienia tych dwóch chrześcijańskich stylów. Wykazawszy w krótkości ważność tych zabytków, przedstawił szanowny członek potrzebę zgromadzenia ich w jedno ognisko, a takim najwłaściwiej będzie stara Jagiellonów akademii, obok muzeum starożytności; zamiar takowy tem łatwiej da się wykonać, iż akademii posiada już wiele przedmiotów dawniej zebranych, mogących być niby pierwszym zakładem rzeczowego muzeum. Chodzi tedy li o miejsc stosowne dla tej świątyni pamiątek ojczystej. Wszak budujące się wspaniałe gmachy biblioteczne, dają nie mylną nadzieję, iż w nich te pomniki i pamiątki znajdą przytulenie swoje.

Pan Karol Kremer z tym pomysłem połączył drugi. Wykazał konieczną potrzebę zebrania dokładnych spisów, opisów i rysunków tego wszystkiego, co może być policzone do dziedziny sztuk pięknych i pomników historii i starożytności ojczystych. Ziemia nasza bogata jest w zabytki podobne, a rozsypane po całej przestrzeni kraju naszego; a większa ich część jest nieznana uczonemu światu; inne dostawszy się w ręce niewiadomości marnują się i znikają. Jest tedy świętą powinnością tow. naukow. jak się wyraża szanowny członek, aby się zajęło troskliwie tym przedmiotem. Jako środek ku temu celowi podał sposób, którego się z tak pomyslnym skutkiem chwyciło było towarzystwo skandynawskie. — Tym zaś jest rozesłanie po całym kraju arkuszy drukowanych z pytaniami tak ułożonemi, iżby na nie odpowiedzieć z łatwością każdemu przychodziło, czyto właścicielom wiejskim, czyli plebanowi, czyli komukolwiek bądź, choć nieoddającemu się powołaniu naukowemu. Odpowiedzi te służą za pierwszą wskazówkę wieku i stylu jakiego pomnika. Takim sposobem przychodzi się do inwentaryzacji niejako znajomości tego wszystkiego, co dzieje i sztukę obchodzić może. W dalszej następności wiedząc już czego gdzie szukać, na co uwagę zwrócić mamy łatwiej już postarać się o bliższe wiadomości o dokładniejszych opisy i rysunki.

Mając tak w jednym muzeum nagromadzony watek, a z drugiej strony wiedząc gdzie się zabytek jaki znajduje, będzie można się dopiero z czasem wzięść do skreślenia dziejów sztuki i kultury w naszym kraju. Uważa w końcu pan Kremer, że sposób podany ochroni zarazem od zagłady dalszej wiele zabytków, a wstrzyma niewiadomość niszczącą już nabyte przekonanie o wartości rzeczy, którą posiada, a swawolę wstrzyma wstyd, i pewnością, że jest opieka nad własnością jego będącą zarazem własnością przeszłości. Myśl powyższa przedstawiona została komitetowi spólnemu Tow. Nauk., który postanowił ją w życie wprowadzić, dla bliższego zaś rozwinięcia i szczegółowego zajęcia się tym przedmiotem, wyznaczył komisję z grona Towarzystwa, złożoną z członków: pp. profes. Józefa Muczkowskiego, prof. Wincentego Pola, Karola Kremera, Teofila Żebrowskiego. — Komitet ten jako ciało pomocnicze Towarz. Naukow. w d. 3 Stycznia r. b. po raz pierwszy się zgromadził, na wezwanie prezesa Towarzystwa i rek-

tora pana Józefa Majera, zaprosił do przewodniczenia sobie szanownego Muczkowskiego.

Drugie nie mniej ważne postanowienie towarz. nauk. jest następujące:

Jeszcze w r. 1848. towarzystwo naukowe z uniwersytetem Jagiellońskim połączone, postanowiło zająć się obmyśleniem książek elementarnych dla szkół polskich, mianowicie gimnazjów i szkół realnych w Galicyi. Zapowiedziana przez rząd nowa organizacja szkół, nie pozwoliła od razu wzięść się do zamierzonej pracy. Postanowiono więc czekać na ogłoszenie urządzeń rządowych. Gdy z końcem Października organizacja ministerialna dla szkół wydana została, towarzystwo naukowe, na posiedzeniu komitetu wspólnego w d. 29. Grudnia r. z. utworzyło komitet do ksiąg elementarnych, do którego powołano z wydziału akademickiego profesorów: Muczkowskiego, Trojańskiego, Mecherzyńskiego i Mułkowskiego, z wydziału zaś rozszerzenia oświaty, profesorów: Steczkowskiego i Łuszczkiewicza, dyrektora szkoły wydziałowej Morełowskiego i JX. Jakubowskiego. Rektor uniwersytetu i prezes towarzystwa Majer, wezwał wymienionych członków komitetu na pierwsze przygotowawcze posiedzenie d. 2. Stycznia r. b., na którym przedstawivszy zgromadzonym cel i ważność działań komitetu, powołał do wyboru przewodniczącego komitetowi, dla utrzymania pewnego porządku w obradach i czynnościach komitetu. Do tego przewodniczenia zaproszony został JX. Jakubowski.

Na tém pierwszym posiedzeniu postanowiono przygotować uwagi nad książkami przez organizację ministerialną do wykładu nauk w szkołach zaleconymi a oraz postanowiono zająć się przejrzaniem książek elementarnych polskich, które pierwszemu potrzebie szkół, przed wydaniem stosowniejszych zaradzićby mogły.

Znaczenie głębokie tych dwóch czynności jest zbyt jawne, byśmy się nad niem rozszerzać mieli, a imiona osób wchodzących w skład komitetów nadają otuchę, iż uczciwe cele osiągną skutek szczęśliwy — a mamy nadzieję, że i w kraju nie braknie im serdecznego odgłosu. Jesteśmy równie pewni życzliwości ministerstwa oświecenia, dla tej sprawy. Wszak wszelkie nowe ustawy dotyczące się instrukcji publicznej odznaczają się tak silnym piętnem czerstwego postępu, iż są jawnym dowodem szczerych chęci wzniesienia życia naukowego. Jak tedy każdy przyjaciel rzeczywistej oświaty, wita z wdzięcznością te zacne, umiejętne dążności ministra oświecenia, tak też i my w szczególności mamy w nich rękojmię, że usilność nasza o dobro nauk znajdzie w nim opiekuna pełnego światła i współczucia.

R o s s y a.

Petersburg. — Wyroki wymierzone przeciw spiskowym są następujące:

1) Zostającego w departamencie stosunków wewnętrznych ministerstwa spraw zagranicznych, radcę honorowego Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego (28 lat), za zbrodniczy zamiar obalenia istniejących w Rosyi urządzeń państwa, wciągnięcie na odbywające się u niego schadзки różnego stanu powiększającej części młodych ludzi, rozszerzanie między nimi szkodliwych idei, przez bluźnierstwa i odzywianie się zuchwałe o św. osobie naj. cesarza, przewrotne objaśnienia rozporządzeń rządowych i naganianie osób stanu, a nakoniec za zamiar zawiązania w tymże celu towarzystwa tajnego, — pozbawivszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony.

2) Niezostającego w służbie szlachcica Mikołaja Spieszniewa (lat 28); za złośliwy zamiar obalenia społecznego bytu Rosyi, pod względem politycznym i religijnym, za zamiar utworzenia w tymże celu tajnego towarzystwa i odzywianie się na schadzkach u Pietraszewskiego, z mowami przeciwko religii; przez wzgląd na żal i dobrowolne odkrycie bardzo ważnych okoliczności w tej sprawie, pozbawivszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 10.

3) Leibgardyi moskiewskiego pułku porucznika Mikołaja Mombeli (lat 26); za niegodziwy zamiar obalenia społecznego bytu Rosyi, pod względem tak politycznym jako i religijnym, za zamiar utworzenia w tymże celu towarzystwa tajnego, i za umieszczenie w swoich rękopismach w wyższym stopniu zuchwałych słów o św. osobie naj. cesarza; pozbawivszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15.

4) Leibgardyi pułku konnych grenadyerów porucznika Mikołaja Grygorjewa (lat 27); za udział w występnych zamiarach, napisanie i upowszechnienie w wyższym stopniu buntowniczego artykułu pod tytułem: „Rozmowa żołnierska,“ który miał na celu zachwianie w niższych stopniach wojskowych przywiązania do tronu i posłuszeństwa władzy, pozbawivszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Szamotułach.

Nieruchomość w Podrzewiu pod Nr. 1. położona, do gospodarza Chrystiana Fiedlera należąca, oszacowana na 6708 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle tary, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 26. Marca 1850. przed

południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Szamotuły, dnia 23. Czerwca 1849.

W dobrach Xcia Hatzfeldta w Gościejowicach pod Bojanowem może być umieszczonym na pensji człowiek młody, posiadający szkolne wiadomości a chcący się uczyć gospodarstwa. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u Inspektora dóbr Kuhnke tamże.

Kapelusze ryżowe, włosienne i słomkowe, przyjmuję do prania i przerobienia na modną formę handel strojów Zamkowa ulica w domu Korzeniewskiego.

Elkan przedtém Glük. Także potrzebuje Panny doskonale do kapeluszy.

Panom Stawńskim nauczka: „każdy pilnuj swego nosa!“ — E. Maniewski.